

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Rakowski Wiesław: Poznań posiada trzecią największą palmiarnię w Europie

Źródło:

Przegląd Wielkopolski Rok 1 1939 numer 4, strony 109-113

Rozdział udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

PRZEGŁĄD WIELKOPOLSKI

MIESIĘCZNIK REGIONALNY

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KULTURY WIELKOPOLSKIEJ W PRZESZŁOŚCI I W CHWILI OBECNEJ

Rok I

Poznań, kwiecień 1939 r.

Nr 4

Dr Wiesław Rakowski

POZNAŃ POSIADA TRZECIĄ NAJWIĘKSZĄ PALMIARNIĘ W EUROPIE

(Zdjęcia autora).

Większe miasta posiadają swoje muzea, ogród zoologiczny i park botaniczny z palmiarnią. Zadaniem tych instytucji jest nie tylko gromadzenie materiałów naukowych własnego kraju, lecz i okazów z terenów obcych, by zapoznać społeczeństwo z ogólnym dorobkiem kultury, czy też ze światową fauną i florą. Każda więc powyższa instytucja jest nie tylko

własnością miasta, ale całego społeczeństwa. Wymaga dlatego od nas wszystkich szczerego zainteresowania się nią i czulej opieki. Przecież tylko tu potrafimy wykazać nasze zamiłowania kulturalne i tu tylko łączymy miły spacer z pożytkiem naukowym.

Palmiarnia poznańska jest nie tylko największą w Polsce, ale trzecią z rzędu co do rozmiarów w Europie. Jej rozbudowa przypada na okres



Dawny budynek palmiarni



Ogólny widok palmiarni



Dział kaktusów jest bardzo bogaty

Powszechnej Wystawy Krajowej. Polepszono wtedy już istniejące pawilony i zwiększono ich liczbę na siedem. Poza tym zainstalowano deszczową aparaturę, która umożliwia skraplanie roślin wodą deszczową. W hodowli roślin pomagają pal-

miarni osobne mnożarki i zakład hodowlany wraz z „zimówką” na Górczynie.

W samej palmiarni wyróżniamy siedem oddziałów, z których każdy mieści odrębny zespół roślinny. W jednym z pawilonów znajdziemy się wśród przepięknie-barwnych ryb, które egzotyczne wody swojej ojczyzny zamieniły na 14 dużych basenów akwariowych. Zadziwiają nas ich fantastyczne kształty. Jedne posiadają powiewne welony, inne nieproporcjonalnie duże pyszczki, a jeszcze inne są zwierciadłem własnego ciała. Przez skórę ich widzimy całe wnętrze — mały żołądek i kręgosłup. Piękny więc jest świat, jeżeli nawet głębie wodne zamieszkują tęczne stwory! Mamy jednak w palmiarni i mniej sympatycznych piratów, jakimi są aligatory. Młode są to gady — a już tak żarłoczne i drapieżne!

A teraz do roślinności stepów, puszczy, dżungli i do kwiatów najpiękniejszych polskiej hodowli...

Rozpoczynamy od kaktusiarni. Zobaczymy tu rośliny, które we wnętrzu swym kryją studnie... bo bez nich nie mogłyby przecież przetrzymać suchego klimatu swej ojczyzny. Jest tu *cereus* — kaktus, który występuje pod rozmaitymi postaciami — to jako uwłosiona maczuga, podobna do głowy starca — a więc też nazwa jego *C. senilis* — to znowu jako pień, z którego zwiesza się kilka łodyg grubości palca — *C. flabelliformis*. Dalej piękne agawy meksykańskie, które w ojczyźnie zakwitają w różnym wieku, a u nas dopiero po 40—50 latach. Liście ich mięsiste są smaczną potrawą. Miąż zaś łodyg używa się na wykładanie

skrzynek na owady, a sok, wyciekający po nacięciu młodego pędu, jest narodowym napojem meksykańskim (pulque). Są jeszcze opuncje i szereg innych sukkulentów — a wszystkie od czasu do czasu pięknie zakwitają.

W innym oddziale wita nas Brazylia i Australia ze swoimi rozłożystymi araukariami, dalej rozmaryn przypomina nam znaną piosenkę, a mirty pierwsze lata młodości.

Przejdźmy jednak do palm...

Z 1000 gatunków palm, zobaczymy tu najpiękniejsze, a więc południowo-europejską karłatkę (*Chaemaerops*), palmy kokosowe, daktyłowe, piękne *Livistony* o liściach dłoniasto-wachlarzowatych i szereg innych. Co mamy za pożytek z palm? Większy prawie, jak z innych roślin. Palmy dostarczają nam bowiem jarzyn, owoców, mąki, wina, araku, cukru, oliwy, wosku, żywic, perfum itd. Nasiona nawet o białym bielmie zastępują nam kość słoniową; zaś twarde drewno jest wyśmienitym budulcem. Kapustą palmową nazywamy korzenie i pączki kielkujących nasion wielu palm, a kapusta ta jest smaczną jarzyną. Prócz palm spotykamy tu jeszcze szereg pięknych paproci przyziemnych i drzewiastych, oraz wijące się liany.

Do najpiękniejszych zakątków należy oddział z kwiatami. Kwitnie tu pachnąca datura, bzy, konwalie, hiacynty, hortensje i szereg innych — naturalnie, że każdy kwiat w swoim czasie... a nad wszystkimi zwieszają się olbrzymie liście najpiękniejszej i olbrzymiej palmy daktyłowej (*Phoenix canariensis*).

Inny znowu pawilon mieści kolorową roślinność tropikalną — zielną. Zadziwia nas tu barwa i kształt storczyków — tych cudnych i najwytworniejszych kwiatów na kulziemskiej, dla których zginął już niejeden przyrodnik i za które niejeden już miłośnik zapłacił majątek. Z 10000 już znanych gatunków, znajdują się bowiem jeszcze i takie, których



45-letnia palma daktyłowa

zdobycie wymaga niebezpiecznej i bardzo kosztownej ekspedycji. Z dziesiątek orchidei, które posiada nasza palmiarnia, a które w różnych miesiącach zakwitają, wymienić wypada *Cattleye*, *Wandy*, *Cimbidia*,



Pawilon reprezentacyjny

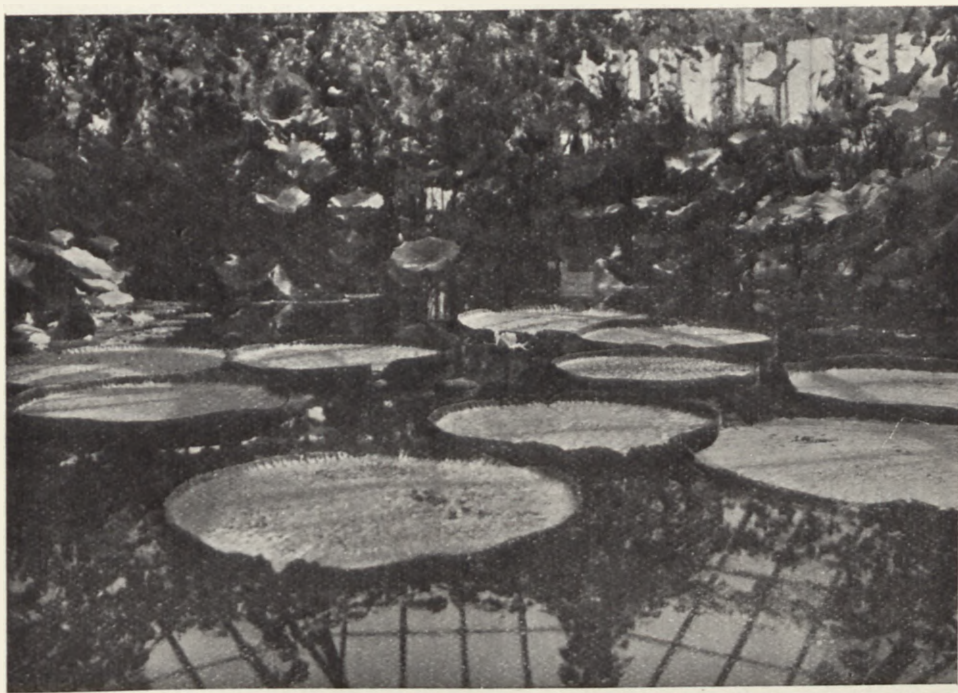
Oncidia, *Brasso* i *Dendrobia*. W pawilonie tym spotykamy się również z roślinami, które nie tylko żywią się dwutlenkiem węgla, ale dodatkowo jeszcze owadami. Jak to możliwe? Dzięki specjalnym przyrządom chwytным i innym trickom. A trawić ciało owadów prócz chityny potrafią te rośliny doskonale dzięki wydzielaniu enzymów peptozujących. Do najciekawszych z tej grupy roślin należą dzbaneczniki vel *nepentes* z tropikalnej Azji, z archipelagu malajskiego, czy też z Australii i Madagaskaru. Błazki niektórych ich ilości tworzą barwne dzbaneczki zwieszające się na długim ogonku. Brzeg tego dzbanka, jak i jego wewnętrzna powierzchnia jest śliska i wydziela słodki nektar, tak pożądanym przez owady. Niestety jednak, gdy tylko owad spocznie na brzegu, to już wpada do wnętrza dzbanka, by nigdy stąd nie wrócić.

Mijając dział roślin użytkowych, a więc drzew kauczukowych, bananów, trzciny cukrowej, wanilii, przechodzimy do roślin wodnych. Królową ich —

to Victoria Regia — o olbrzymich liściach i o kwiecie pięknym, które niestety trwa krótko. Otwarcie jego następuje wieczorem w barwie białej. Nad ranem zamyka się, by pod wieczór otworzyć się po raz ostatni i już w zmiennej barwie — bo w różowej. Teraz zamyka się i zanurza pod wodę, gdzie następuje dojrzewanie nasion, o ile naturalnie doszło do zapylenia. W niewoli trzeba ją jednak co rok wychowywać z nasion. W olbrzymim basenie widzimy jeszcze prócz różnego gatunku nymph, cyperusy, hiacynty wodne (eichhornie), święte lotosy i ryż. Z góry zaś zwieszają się egzotyczne dynie i ogórki. Pierwsze mają kształt dzbanów i nazywają się *Benicassa hispida* — a drugie przypominają nam nasze ogórki — *Luffa cylindrica*. Są tu też sansiwiery o liściach zwiniętych w rulony i o liściach szerokich. To rośliny, z włókien których wyrabia się liny okrętowe.

Tyle to w ogólnych zarysach o pięknej naszej palmiarni, która obecnie pod sprężystym kierownictwem dyr. Wł. Marcińca jak i decernatem inż. Skotarka rozwija się coraz to pomyślniej. Gdy natomiast wycieczki, zwiedzające palmiarnię, chcą skorzystać stuprocentowo, niech poproszą wtedy kierownika palmiarni p. W. Alkiewicza, by je oprowadził.

Szkoda tylko, że niewielu zwiedza naszą dżunglę i puszcę poznańską!



Victoria regia — królowa roślin, kwitnąca kilka godzin — oraz święte lotosy